

Karol Irzykowski i postawa klerka

MARIA GOŁĘBIEWSKA

Każda diagnoza przelotna na tle kryzysu kultury rości sobie pretensję, że trafia w sedno rzeczy, a zarazem jest koncepcją osobistą.

Stefan Morawski, *Niewdzięczne rysowanie mapy...*

O postmodernie(zmie) i kryzysie kultury, s. 18.

Twórca klerkizmu Julien Benda głosił idee, które stanowiły inspirację ówczesnych myślicieli, a także młodego pokolenia. Wśród tych pierwszych był Karol Irzykowski, wśród tych drugich profesor Stefan Morawski, o którym trzeba tu wspomnieć jako o świadomym zadań intelektualisty realizatorze tez klerkowskich, bowiem pojawiały się one – choć nie wprost – w jego polemikach z postmodernizmem, szczególnie w jego ostatniej książce. Dlaczego warto przypomnieć klerkowskie źródła myśli Karola Irzykowskiego? Są one szczególnie ciekawe współcześnie, w czasie krytyki ocen czysto estetycznych, kiedy uprawomocnienia ocen estetycznych poszukuje się w zagadnieniach etyki i moralności (teoria krytyczna, krytyka etyczna, etyka interpretacji). W przypadku teorii treści i formy, zaprezentowanej w książce *Walka o treść* w roku 1929, można znaleźć bezpośrednie odniesienia do postulatów klerkizmu, w szczególności zagadnienie hierarchii treści¹. Można to odnieść również do innych tez estetycznych Irzykowskiego, dotyczących tak dzieła literackiego, jak filmowego.

Benda i ideologia klerkizmu

Termin „klerkizm” pochodzi od słowa „klerk” (franc. *clerc*, z łac. *clericus*), które zdefiniował ponownie na potrzeby nowoczesnej kultury i cywilizacji francuski myśliciel Julien Benda. Termin „klerk” miał określać intelektualistę, uczonego, literata, stroniącego od spraw życia politycznego, ideologii, sporów światopoglądowych, wyznającego zasadę niezaangażowania społecznego i politycznego.

Julien Benda wystąpił jako sojusznik racjonalistów i pozytywistów w sporze z Bergsonem. W roku 1912 Julien Benda wydał *Ordination*, powieść, w której atakował zarówno literaturę czerpiącą inspiracje wyłącznie z wrażeń, jak i pisarzy angażujących się w walki polityczne (później będzie mówić o „zdradzie klerków”). W utworach tych był już zawarty intelektualizm Bandy, zapowiedź jego przyszłej twórczości². Benda – głośny wówczas pamfletista – również w swoich esejach występował przeciw nowoczesnej estetyce, irracjonalizmowi, nacjonalizmowi, przeciw dyktaturze i wojnie, broniąc ideałów demokracji i racjonalizmu.

Jego główną pracą na temat klerkizmu była *Zdrada klerków* (*La trahison des clercs*, 1927). Klerkizm postulowany przez Bendę, był określany przez interpretatorów jako doktryna kulturalna i literacka odmiana socjologii wiedzy. Podstawowym założeniem klerkizmu było przekonanie, że myślenie ludzkie jest całkowicie określone przez sytuację społeczną. Zdaniem zwolenników klerkizmu pełny obiektywizm procesu poznawczo-myślowego jest możliwy do osiągnięcia jedynie przez izolowanie się myśliciela od społeczeństwa. Zwłaszcza prawdziwy mędrzec – jak utrzymywał Julien Benda – to człowiek absolutnie niemieszający się do spraw życia, szczególnie polityki. Wzorem dla Bendy był helleński ideał myśliciela roztrząsającego w odosobnieniu, w sposób czysto teoretyczny problemy kulturalne. Za odstępianie od tego wzoru winił głównie wiek XIX, kiedy w poglądach i poczynaniach intelektualistów zaczęły odgrywać rolę emocje polityczne i względy praktyczne. Pod wpływem estetyki romantycznej przewagę zyskała wrażliwość emocjonalna i zmysłowa nad wrażliwością intelektualną. „Zdrada klerków” według Bendy polegała na tym, że zajęli się oni głównie sprawami doczesnymi, zamiast kierować swą działalność ku idealnym, wiecznym wartościom. Jednak postawa kontemplacyjna, odgradzanie się od życia nie miało być rezygnacją klerka z oddziaływania na otoczenie³. Klerkizm bowiem był pojmowany również jako swego rodzaju apostołstwo. Z uwag Bendy wynika, że element powinności społecznej istnieje w klerkizmie i że można mówić o zdradzie klerków również wtedy, gdy swojej misji nie spełniają, gdy zapierają się prawdy danej im przez intelekt. Benda określał nazwą klerków *tę grupę ludzi, których działalność nie ma celów praktycznych, ale którzy czerpią radość z uprawiania sztuki czy nauki, czy też spekulacji metafizycznej, to znaczy z posiadania dobra wiecznego*⁴. Uważał, że świat nowoczesny domaga się postawy klerkizmu – czystej spekulacji myśli, która powinna odwoływać się do sfery ideału i do tego, co absolutne. Ów ideał klerk musi wydobyć z chaosu, zakreślić jego granice, zdefiniować go. Chaos współczesnego świata wynika z pomieszania wartości oraz niesłusznego przekonania, że wraz ze wskazaniem jedynej ważnej wartości niszczy się wartość samą. Rolą klerka byłoby wydobycie wartości uniwersalnych, ale na zdradę naraża klerków pochwała realności – zastanego stanu rzeczy – i jego mało krytyczna akceptacja. Benda wielokrotnie wypowiadał się na temat powołania klerka. Pisał: *Można powiedzieć od razu, że klerk pozostający na usługach tego, co doczesne zdradza swoje powołanie*⁵. Benda uważał, że *prawdziwym złem naszych czasów nie tyle jest zdrada klerków, co zniknięcie klerków, niemożność prowadzenia we współczesnym świecie życia w sposób charakterystyczny dla klerka*⁶.

Według Bendy podstawowymi wartościami klerkizmu są sprawiedliwość, prawda i rozum. Benda uznał, że wartości te charakteryzują się trzema cechami – są one statyczne, bezinteresowne i racjonalne. Pozostają stałe bez względu na przemiany, okoliczności, czas i miejsce, bowiem Benda umiejscawiał je *poza rzeczywistością*. Są to zatem wartości abstrakcyjne, idealne, które jeszcze dodatkowo mają ścisły związek ze świadomością człowieka – są bowiem dane jako możliwe do rozpoznania. Sprawiedliwość, prawda i rozum mogą być określone jako wartości klerkizmu, o ile same nie są traktowane jako narzędzie do uzyskania jakiegoś celu praktycznego. Benda określał rozum jako zasadę myślenia krytycznego i rozumienia. Przestaje on być wartością klerkizmu, o ile służy ce-

lom – jak to określa Benda – świeckim (*séculier*). Z kolei prawda jest dobrem samym w sobie, niezależnie od wszystkich innych celów. Benda odwoływał się w swych konstatacjach i do Platona (opozycja kontemplacji i działania), i do Spinozy (prawda jako źródło radości czysto intelektualnej). Prawda musi być uznawana we wszelkich rozważaniach i stawiana zawsze za podstawowy cel poznawczy⁷. Benda przypominał słowa jednego z profesorów Collège de France: *Ten, kto dla jakichkolwiek racji – patriotycznych, politycznych, religijnych czy nawet moralnych, pozwoli sobie na najmniejsze poprawianie prawdy, powinien zostać wykluczony z grona uczonych*⁸. Dlatego też przy orzekaniu prawdy nie powinno się brać pod uwagę jej dobrych lub złych konsekwencji. Zatem dobro nauki jest wartością klerkowską, o ile celem badawczym jest sama prawda, nie zaś cele praktyczne i doraźne. Zdaniem Benda uczeni wydają się zapominać, że wartość moralna nauki nie polega na jej rezultatach, ale na jej metodzie, sposobie postępowania badawczego, ponieważ to właśnie pozwala rozwijać się rozumowi *z pogardą dla wszelkiego praktycznego interesu*⁹.

Zarazem Benda za wartość klerkowską uznawał działalność artystyczną, podobnie jak działalność naukową, bowiem są one bezinteresowne, nienastawione na osiągnięcie dóbr materialnych czy tymczasowe ustalenia moralności. Spośród wartości, które mają cechować postawę klerka, Benda wykluczał Kantowski entuzjazm oraz odwagę, wiarę i miłość człowieka, gdyż opierają się nie na rozumie, lecz na uczuciu. Benda zarzucał chrześcijaństwu opieranie wartości na obietnicy życia w innym świecie. Odwołując się do Awerroesa, pisał, że *moralność ufundowana na nadziei zadośćuczynienia i na bojaźni kary jest niegodna człowieka i Boga – jest niemoralna*¹⁰. Wartości klerkowskie są wartościami statycznymi i jako takie nie podlegają ewolucji czy przemianie. Dlatego też Benda podkreślał, że *religia rozwoju*¹¹, wiara w progresywizm nie jest postawą klerkowską. Za Renouvierem powtarzał, że istnieją fakty rozwojowe, lecz nie ma prawa rozwoju. Nieewolucyjny charakter wartości klerkizmu jest ściśle związany z doskonaleniem się, pojmowanym nie jako przemiana, lecz jako odkrywanie swej własnej istotowości, bowiem *wszelka przemiana jest destrukcją, a to, co doskonale nie może w żaden sposób zależeć od czasu*¹². Postawa prawdziwie klerkowska polega na uznaniu takiej deklaracji: *odrzucaam szatę honorów na rzecz ducha inwencji, geniuszu tworzenia, podboju intelektualnego*¹³, poddanych rozumowi i uznawanych za cel sam w sobie. Benda widział ogromne zagrożenie w lekceważeniu przez współczesnych roli rozumu i w błędnej postawie wszechmocy człowieka wobec rzeczywistości – spotykających go wydarzeń. Postawę klerkowską postulował jako pokorną wobec tego, co idealne i absolutne, ale zarazem niepoddającą się bezkrytycznie faktom rzeczywistości.

Benda, odmawiając akceptacji zastanej rzeczywistości, a postulując to, co uniwersalne, sprzeciwiał się zarazem wartościom narodowym i nacjonalizmowi. Powoływał się na uniwersalną istotowość człowieka, greckie pojmowanie istoty ludzkiej uznawane za uniwersalne. Benda odróżniał od potocznego pojmowania humanizmu swoje rozumienie tego pojęcia – *uwrażliwienie na abstrakcyjną jakość tego, co ludzkie, na całkowity kształt kondycji ludzkiej*¹⁴. Swoje pojmowanie humanizmu odróżniał także od „internacjonalizmu” jako sprzeciwu wobec egoizmu narodowego, ale *nie w imię potrzeb duchowych, a innego egoizmu*¹⁵, a także od *kosmopolityzmu, zwykłego pragnienia korzystania z dobro-*

*dziejstw wszystkich narodów i ich kultur, i w ogóle uwolnionego od wszelkich moralnych postanowień*¹⁶.

Jednak Benda był świadomy tego, że naród, który uznawałby ideały klerkowskie, podważałby zasadność własnego istnienia. Świadomy był również tego, że postawa klerka może pojawić się, realizować w działaniu i oddziaływać jedynie w państwie opartym na przestrzeganiu prawa i wolności obywatelskich, w państwie obywatelskim, które jako jedyne pozwala rozwinąć się wartościom uniwersalnym. Zgodnie z założeniami Benda pokój *jako dobro wyłącznie praktyczne*¹⁷ należy do wartości klerkowskich, jeśli jest rozumiany jako brak czy zaprzeczenie wojny. Natomiast pokój pojmowany jako rezultat racjonalnego namysłu ludzi, ich woli i decyzji, a ustanowiony w celu opanowania egoizmu (jednostek i grup), byłby wartością klerkowską.

Często podkreśla się, że Benda wyznaczał jeden cel działalności klerka – *kontemplację wiecznych wartości*¹⁸. Autor *Zdrady klerków* deklarował, że rolą klerka jest utrzymanie uniwersalnych ideałów i wiecznych wartości pośród życia realnego. Zadaniem jest ich uobecnianie i manifestowanie wraz z postawą kontemplacyjną, tak różną od koniecznej postawy działania i zaangażowania, której domaga się rzeczywistość. Zatem dawanie świadectwa swojej postawie nie może być równoznaczne z angażowaniem się w ruch polityczny, który usiłuje podobne wartości realizować. Rolą państwa jako organizacji politycznej byłoby – według Benda – popieranie pewnych wartości, umacnianie siły obywateli, skuteczność, porządek, zaś cele te nie są celami Ducha. *Rolą Ducha jest służenie swoim własnym wartościom i przystanie na wszelkie konsekwencje takiej postawy*¹⁹ – pisał Benda. *Klerk pozostaje, silny tylko jeśli uznaje siebie za jednego spośród ludzi, których królestwo jest nie z tego świata*²⁰.

Benda uznawał za konieczną opozycję między wartościami uniwersalnymi a wymogami praktycznymi. Dlatego też postawa klerkowska bywa ujmowana przez komentatorów dzieł Benda jako tragiczna – w rozdarciu między naciskami świata doczesnego i tymczasowego a wartościami uniwersalnymi i misją ich upowszechnienia próbowała wypracować nowoczesny odpowiednik postawy stoickiej.

Irzykowski i postawa klerka

Idee głoszone przez Bendę były z jednej strony inspiracją myśli Irzykowskiego, z drugiej zaś strony Irzykowski wypracował własny projekt klerkizmu (powinności, zadań i posłannictwa intelektualisty), który sam realizował w swojej praktyce pisarskiej i krytycznej i którego odrębność podkreślał. Jego koncepcja klerkizmu powstała właśnie w dyskusji z tezami Benda, najczęściej prowadzonej nie wprost, ale kryjącej się w założeniach klerkizmu Irzykowskiego. Klerkizm ten można określić jako potwierdzenie pewnych tez Benda, pogłębionych o postulaty intelektualne i etyczne samego Irzykowskiego, które w rozmaitych jego pracach były wprost łączone z klerkizmem, a w innych pojawiały się odrębnie od klerkizmu.

Można wskazać specyficzne cechy klerkizmu Irzykowskiego. Irzykowski afirmował klerkizm jako postawę kontemplacyjną, odgradzanie się od życia, ale zarazem oddziaływanie z poczuciem posłannictwa w imię intelektualnie rozwijanych idei, mających skutki moralne w życiu jednostki i społeczności. Termin „klerkizm” pojawił się w tekstach Irzykowskiego dopiero na początku lat trzy-

dziestych, można jednak powiedzieć, że był on klerkiem od początku swojej działalności pisarskiej²¹. Już w latach dwudziestych *wierzył w swoją misję i w Wielką Dyskusję*²², kiedy postulował poprawę sztuki filmowej czy obalenie prymatu formy w teorii i praktyce artystycznej.

Irzykowski wierzył w słuszność konsekwentnie racjonalnej postawy, w dyktat intelektu, w przekonanie o *organizującej roli myśli*. Miał przeświadczenie, że *jedynie intelektualiści są zdolni dokonać istotnych przekształceń, nadać życiu sens, wprowadzić ład w miejsce chaosu*²³. Intelekt bowiem dyktuje światu swoje prawa, stanowi teoretyczne źródło jego przekształceń, a tym samym *służy postępowi*²⁴. Irzykowski wierzył w postęp zgodnie z ideologią pozytywizmu, a przede wszystkim zgodnie z Hegłowską koncepcją postępu i dialektycznego porządku przemian. Wiązał postęp z rozwojem intelektualnym i pracą poznawczą (*czyn intelektualny*) człowieka. Zgodnie ze swoim przekonaniem o antydeterminizmie podkreślał wolnościowy aspekt Hegłowskiej koncepcji dziejów i dialektycznej wizji przemian. Wolność człowieka łączył z postępem i ze służącym rozwojowi prymatem intelektu. Prymat intelektu wiązał także z wolnością i ujmował jako więź wolnej woli z intelektem. Zakładał wolny charakter wyborów i działań człowieka – racjonalnych, a zarazem zindywidualizowanych. Dlatego zarzucał, że Hebbła postulat przystosowania się do konieczności ma charakter amoralny, ponieważ neguje indywidualne decyzje i rolę wyborów moralnych. Kumor zastrzega, że jeżeli Irzykowski *uznawał konieczności, to pojmował je w duchu racjonalizmu*²⁵. Według Irzykowskiego zasada rozwoju historycznego w *kształt linii spiralnej* daje możliwość przypomnienia lub odnowienia postaw, idei, sytuacji, nie ma jednak możliwości powrotów koniecznych i całkowicie udanych (powroty takie określał krytycznie jako *włazenie w korzenie*)²⁶. Według Irzykowskiego przewaga rozumu, świadomości nad rzeczywistością cechuje się możliwościami przekraczania realności, wpływania na procesy rozwojowe, bowiem świadomość nie tylko sprawozdaje o rzeczywistości, ale również może projektować jej przyszły kształt. Taki typ myślenia Irzykowski nazywa „projektującym”. Myśl projektująca miała nie zważać na różne rzeczywiste, a najczęściej urojone *konieczności życiowe, na czasowo przeszkadzające nawyki i praktykę społeczną*²⁷. Również z myśleniem projektującym związana była klerkowska niechęć do programów oraz misja i wiara w możliwość poprawy rzeczywistości na podstawie namysłu intelektualnego. Także aprobata Irzykowskiego dla utopii i legend społecznych jako konstrukcji opartych na wyobrażeniach przeszłości i przyszłości²⁸ była konsekwencją założeń *myśli projektującej*.

Podobnie jak Benda, Irzykowski uznawał podporządkowanie działań człowieka wyborom racjonalnym, a także twórczy charakter procesów intelektualnych, dystans od problemów życia codziennego. Podkreślał on prymat *wrażliwości intelektualnej* nad wrażliwością emocjonalną i zmysłową. Postawa klerka, deklarowana tak przez Bendę, jak i przez Irzykowskiego, wikała się jednak w pewne sprzeczności, bowiem zakładała nieangażowanie się w sprawy życia, postawę kontemplacyjną, przy jednoczesnym udziale w dyskusjach i w życiu publicznym. Irzykowski-klerk miał poczucie powołania do obrony kultywowanych wartości, również podstaw kultury, przy jednoczesnym swoim programowym nowatorstwie i postulowanej oryginalności nowych twórców kultury.

Irzykowski pojmował ideologię klerkowską w kontekście idei uwikłanych etycznie, w imię których należy działać, nie zaś ideologii politycznej, w którą się wierzy i której się bezwiednie ulega (można tu wskazać pewną analogię do koncepcji ideologii Karla Mannheima). Irzykowski nawet konstatował, że *zamiast „etyczny” lepiej użyć słowa „klerkowski”, aby nie rozszerzać nadmiernie pojęcia etyki i pozostawić je na określenia stosunków miłości i krzywdy między bliźnim a bliźnim*²⁹. Irzykowski wskazywał, podkreślając odmienną swoją myśl od koncepcji Benda, *drogę klerkowską* jako pewien konsekwentny sposób postępowania, który *dąży do oddziaływania na człowieka wprost, tak jak to robiła – w stopniu niedostatecznym – religia. Klerk nie może już dziś wierzyć ani w skuteczność dobroci franciszkańskiej, ani w możliwość przeniknięcia, wstrząśnięcia i zmiany natury ludzkiej za pomocą dekalogu – kazuistyka chrześcijańska jest przestarzała. Klerk woli zamiast niej psychologię i socjologię, tylko że z tych dyscyplin, dotąd na los ludzki obojętnych, pragnie wydobyć technikę życia, to znaczy jakieś światła i narzędzia do oświetlania i regulowania stosunków międzyludzkich*³⁰.

Zarazem Irzykowski wzbogacił postulaty klerkizmu o zagadnienie merytoryzmu i etyki merytorycznej. Próbował łączyć postulaty „krytyki merytorycznej” z idealizmem klerkowskim. Zarazem wypowiadał się przeciwko utylityzmowi w ocenie dzieł, to jest tymczasowym sądom wydawanym na użytek chwili. Pisał, że za „społeczne” uważa się *pospolicie tylko takie utwory, w których zastosowanie utylitarne leży jak na dłoni*³¹.

Według niego *droga klerkowska* łączy się z indywidualistyczną postawą, dlatego prowadził polemiki ze współczesną sobie postawą antyindywidualistyczną w imię poszanowania jednostki ludzkiej i prywatności życia. Uważał klerkizm za *zdolność wyłączenia się wśród zamieszania*, cenił za odrębność, jak też za przenikliwość w wydawanych opiniach³². Sprzeciwiał się *filozofii koralowej*, wymuszającej na jednostce zachowania i myślenie poddające to, co indywidualne wspólnocie, występował przeciw zawłaszczaniu życia prywatnego przez sferę publiczną. *Człowiek-jednostka chowa się w społeczeństwo ze swoim brudem, jemu samemu wolno być niczym, bo on jest tylko nawozem dla przyszłości*³³.

Poszanowanie prywatności³⁴ wiązało się wedle Irzykowskiego z pochwałą życia codziennego. Irzykowski, podobnie jak Benda, postulował pewien emocjonalny dystans wobec problemów życia codziennego, tak by móc je rozważać z pozycji niezaangażowanej politycznie czy instytucjonalnie. Jednak, odmiennie niż Benda, łączył kwestię życia codziennego z zagadnieniem poszanowania indywidualności osoby i prywatności. Dlatego podkreślał rolę życia codziennego. *Człowiek współczesny zatracił ideał „kalokagathia”, dlatego bagatelizuje sobie życie codzienne, lekceważy samego siebie. Niby żyje tą dzisiejszością „z dnia na dzień”, jak mu zarzucają, a jednak wciąż ją tylko marnuje. Jego życie „prywatne” nie jest nic warte i to się właśnie pokazuje w poezji*³⁵.

Kumor podkreśla, że klerkizm Irzykowskiego był postulatem indywidualnej ideologii – postawy życiowej wybieranej na mocy wolnej i odpowiedzialnej decyzji³⁶. Jak pisze, Irzykowskiemu wszystko wydawało się niepewne, *niedostatecznie uzasadnione – było czyjaś wiara, ale nie jego własną. Reprezentował postawę sceptyka filozoficznego*³⁷. Poniekąd odpowiedzią na ów sceptycyzm był właśnie klerkizm jako „postawa ideowa” rozwijana konsekwentnie przez Irzykowskiego.

Zagadnienie indywidualizmu wymagało wedle Irzykowskiego ponownych ustaleń relacji klerka-intelektualisty i społeczeństwa. Dlatego postulował szczerość jako pewien wyznacznik postawy klerka wobec siebie i innych oraz przyjaźń jako postawę, która pozwala pogodzić dystans jednostki z intelektualnym i emocjonalnym zaangażowaniem w sprawy otoczenia³⁸. Dzięki takiej postawie, jak podkreślał Irzykowski, nie można utożsamiać postawy klerka z samotnością czy skłonnością do izolacji. Misja klerka to być *sumieniem intelektualnym* i aby ją spełniać, trzeba być w jakiś sposób komunikatywnym dla otoczenia, trzeba wejść z ludźmi w kontakt, trzeba doprowadzić do dyskusji³⁹. Same wymagania pracy intelektualnej *zmuszają do konfrontacji stanowisk, weryfikacji wyników przemyśleń, sporów, uwzględniania odmiennych punktów widzenia*⁴⁰. Irzykowski za cel dyskusji uznawał wzajemne rozumienie i właśnie *rozumienie, wyrozumienie i porozumienie* uważał za decydujące w życiu społecznym⁴¹. Według niego, choć ludzie wciąż popadają w konflikty, to rozumienie jest możliwe dzięki klerkom, którzy opanowali *umiejętność prowadzenia dyskusji*. Dyskusja taka powinna uwzględniać określone warunki – *wysoki poziom wypowiedzi, przygotowanie naukowe, szczerość, bezinteresowność*⁴². Właśnie hasło wzajemnej szczerości Irzykowski uważał za bardzo ważny warunek nie tylko dyskusji, ale w ogóle obcowania ludzi ze sobą⁴³. Dlatego wystąpił z postulatem *kultury szczerości*. Pisał już w *Pałubie*: *Należałoby też rozpocząć jakąś kulturę szczerości, aby sobie uświadamiano jak najszerzej własne procesy myślowe i uczono się rozumieć i demaskować różne kłamstwa mniej naoczne, które zamęcają stosunki między ludźmi i wyrządzają nieraz wielkie szkody*⁴⁴. Podkreślał, że *przez szczerość rozumie się tu nie jej nagłe objawy, ale cały stan umysłowy, który może nawet przybierać formę nieszczerości, bo u prawdy jest kłamstwo na służbie*⁴⁵.

Kultura szczerości dawałaby możliwość uzyskania pewnej samoświadomości kulturowej, rozpoznania procesów myślowych w obrębie danej kultury⁴⁶, a dzięki temu wzbudzałaby pewien autokrytycyzm kultury. Jednocześnie klerk, zdystansowany do programów społecznych czy politycznych, powinien być „klapą bezpieczeństwa” wobec ideałów, którym zbyt łatwo można zawierzyć (jest to teza dotycząca utopii, a wyprzedzająca rozważania Mannheim’a o związkach ideologii i utopii). Klerk powinien *ostrzegać, redukować rzeczy do właściwej miary, prześwieclać je intelektualnie, wykazywać fałszywe. Z tej służby czyni swoje powołanie, ta służba staje się jego osobistą stawką życiową*⁴⁷. Szczerość jako postawa klerkowska była związana nie tylko z relacją klerka wobec innych, ale też z jego samowiedzą. *Szczerość (wewnętrzna) u klerka nie jest zasługą, ale powinna być postulatem realizowanym z pasją*⁴⁸. Irzykowski uznaje postulat samowiedzy i introspekcji za postulat *kultury szczerości*⁴⁹, a zarazem *kultury mądrości*⁵⁰, który stosuje również do siebie⁵¹. Zagadnienia etyki są wedle niego *kwestią szczerości, a w dalszym ciągu kwestią mądrości, szczerości bowiem nie należy pojmować zbyt sentymentalnie*⁵².

Szczerość jako pewien wyznacznik postawy klerka wobec siebie i społeczności znajdowała dopełnienie w koncepcji *świadectwa życia* – zapisach stanowiących wyraz poglądów, w dziennikach prowadzonych przez pisarza⁵³ oraz w tekstach publikowanych w codziennej prasie i wygłaszanych publicznie (były to na przykład odczyty w Polskim Radiu).

Postawę dystansu klerka (jak też samego Irzykowskiego) od tego, co społeczne i obowiązujące, potwierdzała także rola krytyka literackiego. Jego zada-

niem miała być nie ocena tego, co obiektywne, lecz co subiektywne, co dotyczyło znaczenia i intencji przypisywanych aktowi twórczemu i dziełu. Wiązało się z tym nastawienie personalistyczne do realizowanych idei, których potwierdzeniem byłoby przyjęcie ich za podstawę własnego, indywidualnego myślenia i działania. Kumor znajduje w gwałtownych polemikach Irzykowskiego nie tylko *tęsknotę za ideałami*⁵⁴, ale również elementy resentymentu, odwetu za własne nieudane próby czy brak zrozumienia.

Przedmiotem dyskusji przeprowadzanej wprost była klerkowska postawa Tadeusza Żeleńskiego-Boya wielokrotnie krytykowana przez autora *Benjaminka* za niekonsekwencję, za brak zgodności działania i deklarowanych poglądów, rzekomo tylko klerkowskich wedle Irzykowskiego. Tomasz Burek zauważa, że Irzykowski reprezentował to, co Boy swoją działalnością propagatora kultury *przytłumił w kulturze: świadomość jej nieuniknionego tragizmu*⁵⁵. Irzykowski stwierdzał, że *Boy walczy wciąż nie jak literat, jak „klerk”, tylko jako polityk, że chodzi mu nie o słuszność samą, lecz o pozór słuszności*⁵⁶. Misja Irzykowskiego polegała między innymi na ambitnym zadaniu odbudowania czy przywrócenia podstaw idealizmu (*kuchnia, kuźnia ideałów* w często kolokwialnym języku Irzykowskiego⁵⁷). W imię tej misji atakował Żeleńskiego – klerka, *który zdradził*⁵⁸, *obniżył poziom dyskusji, spłycił myśl, odciągnął czytelników od szczytnego idealizmu, wyśmiał hamulce etyczne*⁵⁹, sprzeniewierzył się bezinteresowności postawy klerka na rzecz *praktyczności współczesnego świata*⁶⁰.

Irzykowski angażował się w sprawy życia społecznego, choć charakteryzowała go postawa sceptycznego i krytycznego dystansu – brak przynależności do jakiegokolwiek organizacji, podpisania się pod jakimkolwiek programem społecznym czy politycznym, bowiem każdy z takich aktów zmuszałby do *obrony określonych poglądów nie w imię abstrakcyjnej racji, ale w imię ich zwycięstwa*⁶¹ w konkretnej zbiorowości na rzecz pewnych interesów i doczesnych celów. Jednak, biorąc czynnie udział w życiu literackim i wypowiadając swe racje, angażował się w upowszechnienie czy nawet realizację pewnych idei, w działalność edukacyjną i dydaktyczną (na przykład postulatory dotyczące krytyki literackiej, filmowej i ich celów).

Nie wiązał zatem postawy klerkowskiej z brakiem zaangażowania w bieżące wypadki, tak jak bywał pochopnie oceniany. Pisał o bieżących wydarzeniach w sposób tak indywidualny i odrębny, że trudno było uznać jego docieklive krytyki za publicystykę codzienną. Postulat uczestnictwa klerka w toczących się aktualnie dyskusjach, wraz z postulatem szczerości, nakazywał zaangażowanie się w ówczesne sprawy społeczne. Irzykowski angażował się w polemiki na temat tych spraw, na temat przemian kulturowych i cywilizacyjnych, a przede wszystkim w dyskusje nad kwestiami moralnymi, dotyczące poszczególnych postaw i stanowisk pojawiających się w życiu publicznym. Polityczne zagadnienia i zaangażowanie instytucjonalne, zgodnie z postulatami Bendy, Irzykowski starał się pozostawiać poza obszarem swoich tematów i zainteresowań krytycznych. Pisał: *Te przesilenia, parlamenty, wybory i wojny jako środki do sprostania życiu – to zaiste jest „sztuka dla sztuki” nie oparta na rzeczywistości. Życie codzienne, życie tak zwane prywatne, pełne jest tysiąca aktualności i nie można wiedzieć, czy która z nich nie zaważy niebawem więcej na szali niż polityka w dotychczasowym znaczeniu*⁶². Choć Irzykowski wprost nie zabierał głosu w sprawach polityki, to zagadnie-

nia moralne, związane z działalnością pisarza i publicysty w określonych warunkach politycznych, wymagały wedle niego zabierania głosu. Dlatego w latach trzydziestych zaangażował się w powołanie Akademii Literatury, a w jego *Dziennikach* z tamtego okresu znajdujemy uwagi na temat polityki. Wiele krytyk i uwag wypowiadał w imię klerkowskiego indywidualizmu, a przeciw *filozofii koralowej* – przeciw społecznie usankcjonowanym osądom, uznawanym na mocy milczącej zgody za słuszny sposób myślenia. *Polityce politycznej przeciwstawiam politykę literatów jako intelektualistów i upatruję dla niej nawet przyszłe centra hierarchiczne*⁶³.

Irzykowski afirmował zatem pewne idee społeczne, w imieniu których występował, jednak *akceptował te idee czy ich elementy, które pomagały mu zwalczać cenzury dotyczące jednostkowych przekonań i wyborów*. Aleksander Hertz do tych cenzur skazujących jednostkę na dystans czy społeczne osamotnienie zaliczył cenzurę policyjną, skomercjalizowanego życia i cenzurę społeczną, która utrudnia jednostce przedstawienie i przeciwstawienie swego światopoglądu *pooglądom będącym w obiegu*⁶⁴. Postawa klerka była zatem w pewnym stopniu postawą buntu intelektualnego, legitymizowaną jednak społecznie ze względu na obronę przez klerkizm podstaw kultury, kultywowanych wartości, podtrzymania tradycji ze szczególnym podkreśleniem elementów duchowych, ideowych⁶⁵. Dlatego Irzykowski popierał szczególnie idee, które zapewniały jednostce wolność myślenia i wolność tworzenia, ale by również badać przydatność idei dla *problematyki kulturalnej* i przekładać je na *język pojęć kulturalnych*⁶⁶. Wraz z pochwałą indywidualności i jej roli kulturowej Irzykowski opisywał postawę dobrowolnego, samotniczego odosobnienia⁶⁷, związaną z niezależnością jednostki od środowiska społecznego i kulturowego. Irzykowski również w imię wolności wypowiadał się za demokracją i liberalizmem. Uznawał nadrzędność *prawdy literackiej*⁶⁸, twórczej i jednostkowej, wobec prawd społecznych powszechnie wypowiedianych, co można uznać za swoistą postawę arystokratyzmu ducha czy intelektu. Klerk miał badać *rzeczywistość jakby z wyspy wynurzającej się z rzeczywistości społecznej, bada zaś przede wszystkim mikrokosmos jednostki ludzkiej*⁶⁹. Postulowanym przedmiotem namysłu i badań klerka miał być również aparat porozumiewania się, komunikacji, bowiem *buduje nowe mosty – „mosty błękitne” – między ludźmi*⁷⁰.

Ideologii klerkowskiej, a również Irzykowskiemu zarzucano – przy postawie konsekwentnie intelektualnej – autonomizację procesu poznawczego względem praktyki⁷¹. Trzeba podkreślić, że było to jednak całkowicie nieuzasadnione wobec postulatów *czynu intelektualnego*, czynu z pomocą słowa, postulatów niewypowiadanego wprost, a zakładającego, że sama teoria jest już pewną praktyką. Według Irzykowskiego dyskusja również jest pewną praktyką – oddziaływaniem, wpływem na przemiany świadomości, wyznaczaniem kierunku dalszych działań. Teza ta jest bardzo interesująca i nowatorska wobec ustaleń socjologii wiedzy, które reinterpreterują relacje teorii i praktyki czy też dużo późniejszych analiz Michela Foucault, dotyczących praktyk dyskursywnych.

Trzeba zarazem podkreślić, że Irzykowski podobnie jak Benda – mimo wielokrotnie powtarzanych tez na rzecz racjonalizmu – w swoich pismach, szczególnie polemicznych, używał argumentów retorycznych odwołujących się często do emocji odbiorcy. Używał wielu określeń oceniających, wyraźnie nacechowanych dodatnio bądź ujemnie. Można przyjąć, że – wzorem Benda – traktował polemiki jako rodzaj koniecznego oddziaływania klerka na obszarze „realności”, która

sama wymyka się i racjonalnemu poznaniu, i *stricte* rozumnej, logicznej argumentacji na rzecz prymatu myślenia potocznego z postępującym *komplifikacjonizmem* kultury i dynamiką jej przemian.

Jak pisze Kumor, Irzykowski był pluralistą w widzeniu idei, które w swej różnorodności *mogły być obejmowane pojęciem idealizmu*⁷². Kazimierz Wyka pisał, że Irzykowski *czuwał samotnie nad poprawnością i konsekwentnym przebiegiem poszczególnych prądów i zjawisk*⁷³, co było zgodne z jego postulatami klerkowskiej *czujności intelektualnej*⁷⁴.

Właśnie do myśli Irzykowskiego można odnieść cytaty Stefana Morawskiego, charakteryzujący jego własne rozterki w namyśle nad współczesnym stanem kultury. W swojej ostatniej książce Morawski pisał: *Praca filozoficzna, szczególnie naszych dni, medytująca nad przełomem kulturowym, jest sama właściwie jedynie wstępem, czyli prowokacją, wezwaniem do dialogu i starcia z inną myślą. Wszystkie założenia i wnioski pozostają próbnymi hipotezami, każdy problem jest otwarty*⁷⁵ i jako taki poddawany dyskusjom i polemikom. Kiedy zadaje się pytanie o możliwą aktualność postawy klerkowskiej, o wyznaczniki postawy intelektualistów, których głos w coraz mniejszym stopniu jest brany pod uwagę, trzeba odwołać się właśnie do prac Stefana Morawskiego. Pamiętający tezy Bandy z własnej wczesnej młodości, podziwiający intelektualną i osobistą odwagę Irzykowskiego – profesor Morawski wydawał się sam spełniać postulaty klerkizmu. Postawa klerkizmu i jej postulaty są bowiem *implicite* wpisane w jego prace – polemiczne i dyskusyjne, dotyczące bieżących zagadnień, szczególnie kwestii przemian w kulturze, ponowoczesności i kryzysu kultury. Praca intelektualisty była dla niego z pewnością pewnym zadaniem, a nawet – by posłużyć się terminem dość górnolotnym i rzadko dziś używanym – pewną misją traktowaną bardzo osobiście. Z Irzykowskim łączyło go także zainteresowanie rozwojem cywilizacyjnym i technologicznym, a przede wszystkim estetyka, rozpatrywana w odniesieniu do zagadnień etyki i powinności moralnych. Konsekwentna postawa Stefana Morawskiego znalazła szczególny wyraz we wspomnianej ostatniej książce, która jest pewnym podsumowaniem jego drogi badawczej. W jej zakończeniu Morawski rekapitułuje założenia i tezy tej pracy i poprzednich. Wskazuje między innymi, że należy pamiętać, iż *zło i błędy współbudują nasze istnienie, a naszej godności dają świadectwo dramatycznej z nimi potyczki, że trzeba przyjąć regułę, iż życie ma być trudne, obarczone klęskami, nie zaś podobne do lotu motyla (...)* Tak więc trzeba by, *wypowiadając wojnę przeważającej dzisiaj fali cywilizacyjno-kulturowej, jakkolwiek ją nazwiemy, zacząć nasze żeglowanie po wzburzonych wodach przedmilenijnych od początku, od nowa*⁷⁶. Książka ta może być uznana za odpowiedź na pytanie o współczesną i aktualną postawę klerka.

MARIA GOŁĘBIEWSKA

¹ K. Irzykowski, *Walka o treść. Studia z literackiej teorii poznania. I – Zdobnictwo w poezji. II – Treść i forma*, w: *Pisma*, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.

² Por. *Literatura francuska*, tom II, red. A. Adam, G. Lerminier, E. Morot-Sir, przekł. zbior., PWN, Warszawa 1980, s. 363-364.

MARIA GOŁĘBIEWSKA

- ³ Por. A. Kumor, *Karol Irzykowski, teoretyk filmu*, WAF, Warszawa 1965, s. 26.
- ⁴ J. Benda, *La trahison des clercs*, Bernard Grasset, Paris 1974, ze wstępu: A. Lwoff, s. 11.
- ⁵ Tamże, s. 136.
- ⁶ Tamże, s. 202.
- ⁷ Tamże, wstęp, s. 11.
- ⁸ Tamże, s. 101.
- ⁹ Tamże, s. 102.
- ¹⁰ Tamże, s. 12.
- ¹¹ Tamże, s. 99.
- ¹² Tamże.
- ¹³ Tamże, s. 101.
- ¹⁴ Tamże, s. 153.
- ¹⁵ Tamże, s. 155.
- ¹⁶ Tamże.
- ¹⁷ Tamże, s. 103.
- ¹⁸ Tamże, s. 14.
- ¹⁹ Tamże.
- ²⁰ Tamże.
- ²¹ Por. A. Kumor, dz. cyt., s. 34.
- ²² Tamże.
- ²³ Tamże, s. 30.
- ²⁴ Tamże, s. 31.
- ²⁵ Tamże, s. 32.
- ²⁶ Por. K. Irzykowski, *Wybór pism krytycznoliterackich*, oprac. i wstęp W. Głowala, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Kraków 1975, s. XXIX.
- ²⁷ Tamże, s. XXIX-XXX.
- ²⁸ Tamże, s. XXX.
- ²⁹ K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, w: *Pisma*, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1998-1999, tom IV, s. 506.
- ³⁰ Tamże, tom III, s. 573.
- ³¹ Tamże, s. 263.
- ³² K. Irzykowski, *Dzienniki*, w: *Pisma*, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie Kraków 1998, t. II, s. 215.
- ³³ K. Irzykowski, *Słoń wśród porcelany. Studia nad nowszą myślą literacką w Polsce*, w: *Pisma*, red. A. Lam, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 240-241.
- ³⁴ K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, dz. cyt., t. IV, s. 241.
- ³⁵ Tamże, s. 240.
- ³⁶ Por. A. Kumor, dz. cyt. s. 25.
- ³⁷ Tamże.
- ³⁸ Por. K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, dz. cyt., t. IV, s. 538, tekst *Instrumenty i instytucje klerkowskie*.
- ³⁹ A. Kumor, dz. cyt., s. 32.
- ⁴⁰ Tamże.
- ⁴¹ Por. tamże, s. 33.
- ⁴² Tamże.
- ⁴³ Por. tamże.
- ⁴⁴ K. Irzykowski, *Pałuba. Sny Marii Dunin*, oprac. i wstęp A. Budrecka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Kraków 1981, s. 179.
- ⁴⁵ Tamże, s. 362.
- ⁴⁶ Por. A. Kumor, dz. cyt. s. 34.
- ⁴⁷ Tamże, s. 30.
- ⁴⁸ K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, dz. cyt., t. IV, s. 544.
- ⁴⁹ K. Irzykowski, *Dzienniki*, dz. cyt., s. 361.
- ⁵⁰ Por. tamże, s. 361-362.
- ⁵¹ Por. K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, t. I, s. 62.
- ⁵² Tamże, s. 198.
- ⁵³ Tamże, t. IV, s. 540-541.
- ⁵⁴ A. Kumor, dz. cyt. s. 29.
- ⁵⁵ T. Burek, *Cztery dyskusje Karola Irzykowskiego. Prolegomena*, w: *Problemy literatury polskiej lat 1890-1939*, red. H. Kirchner, Z. Żabicki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1972, s. 182.
- ⁵⁶ K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, dz. cyt., t. III, s. 150, tekst *Chwilka literacko-polemiczna*.
- ⁵⁷ Por. A. Kumor, dz. cyt., s. 30.
- ⁵⁸ Por. tamże, s. 33.
- ⁵⁹ Tamże.
- ⁶⁰ Por. tamże, s. 34.
- ⁶¹ Por. tamże, s. 27.
- ⁶² K. Irzykowski, *Słoń wśród...* dz. cyt., s. 240.
- ⁶³ Tamże, s. 250.
- ⁶⁴ Por. A. Kumor, dz. cyt., s. 27.
- ⁶⁵ Por. tamże. Patrz: *Klerk heroiczny, Wspomnienia o Karolu Irzykowskim*, oprac. B. Winkłowa, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- ⁶⁶ A. Kumor, dz. cyt., s. 28.
- ⁶⁷ Por. tamże, s. 35.
- ⁶⁸ Por. tamże, s. 28.
- ⁶⁹ K. Irzykowski, *Wybór pism...* dz. cyt., wstęp W. Głowala, s. XXXIV.
- ⁷⁰ Por. tamże.
- ⁷¹ Por. A. Kumor, dz. cyt. s. 37.
- ⁷² Tamże, s. 36.
- ⁷³ Tamże.
- ⁷⁴ K. Irzykowski, *Pisma rozproszone*, dz. cyt., t. IV, s. 560.
- ⁷⁵ S. Morawski, *Niewdzięczne rysowanie mapy... O postmodernie(zmie) i kryzysie kultury*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1999, s. 17.
- ⁷⁶ Tamże, s. 331.